

EWA DĄBROWSKA

KULTUROWA ROLA EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO
W POLSCE¹

Znaczenie egzemplarza obowiązkowego (dalej: EO) dla kultury narodowej bywa niedostrzegane, a jego rola źle rozumiana. Nieporozumienia biorą się nie tylko z nieznaności celów, dla których został powołany. Błędne opinie na temat funkcjonowania EO w Polsce poznane bezpośrednio lub pośrednio przez autorkę stały się impulsem do napisania tego artykułu.

Przedstawione zostaną zatem główne zadania stawiane dziś przed EO i znaczenie, jakie realizacja tych zadań ma dla kultury kraju. Skonfrontowane to zostanie ze współczesną praktyką wydawców i bibliotek, pokazane zostaną postawy tych środowisk wobec EO i wynikające stąd problemy, stan i sposób realizacji obowiązujących przepisów oraz ewentualne sposoby poprawienia sytuacji EO, by mógł spełniać zadania, do których został powołany. Ponieważ EO w obecnej postaci jest efektem trwającej wiele stuleci praktyki i doświadczeń, nie od rzeczy będzie skrótowe przypomnienie, skąd się wziął oraz jaką przeszedł ewolucję w zmieniających się warunkach politycznych i gospodarczych.

Opracowanie to zostało oparte na doświadczeniach zawodowych autorki² oraz innych bibliotekarzy, a także na opiniach, które wydawcy prezentowali na łamach czasopism naukowych i fachowych. Wypowiedzi na temat egzemplarza obowiązkowego w czasach współczesnych ukazywały się szczególnie często w latach 90. XX wieku, gdy przystąpiono do prac nad nowelizacją przepisów z 1968 roku, oraz w kolejnych latach po uchwaleniu obowiązującej obecnie ustawy. Następnie ilość prac malała, by dziś ograniczać się do wzmianek o trwających już kilka lat pracach nad kolejnymi zmianami w przepisach³. Z lektury można wyciągnąć wniosek, że problemy, z którymi borykają

¹ Tekst referatu wygłoszonego na konferencji „Druk i biblioteka w życiu codziennym” zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne oraz Instytut Informatyki i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, 10 maja 2011, niepublikowany.

² Autorka ponad dziesięć lat kieruje Sekcją Egzemplarza Obowiązkowego w Bibliotece Jagiellońskiej.

³ Bibliografia egzemplarza obowiązkowego za lata 1989–2009 liczy prawie 90 pozycji.

się biblioteki, nie zmieniają się z upływem czasu i mimo zmieniających się warunków ustrojowych, o czym można się przekonać, sięgając choćby do pracy Eustachego Gaberlego z 1928 roku⁴. Dla wydawców największym problemem jest natomiast zbyt duża, ich zdaniem, liczba bibliotek uprawnionych do otrzymywania EO⁵.

SYTUACJA EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO W ŚWIETLE PRZEPISÓW

Wyrażana czasami opinia, że EO jest komunistycznym przeżytkiem, nie odpowiada prawdzie. EO funkcjonuje niemal tak długo, jak sam druk. Pierwsze przepisy nakazujące przekazywanie EO miały na celu przede wszystkim budowę księgozbioru królewskiego, jak w przypadku biblioteki króla Francji, Franciszka I (w roku 1537), albo publicznego, jak w Polsce w przypadku Biblioteki Załuskich (w roku 1780)⁶. Faktem jest, że wiele z przepisów dotyczących EO służyło cenzurze kościelnej lub państwowej i nadzorowi nad produkcją wydawniczą. Często nakazywano wydawcom składanie określonej ilości publikacji w odpowiednich urzędach, skąd dopiero część przekazywano bibliotekom. Bieg historii sprawił, że najstarsze polskie księgozbiory, które mogłyby stanowić załączek ksiąźnicy narodowej, zostały utracone. Od czasów dyrekcji Karola Estreichera (1868–1905) umowną rolę biblioteki narodowej pełni Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ)⁷. Dzięki jego działalności mówi się dziś o dwóch bibliotekach narodowych w Polsce: jednej usankcjonowanej prawnie w Warszawie oraz drugiej zwyczajowo za taką uważanej w Krakowie. Obie te biblioteki mają obecnie prawo do dwóch egzemplarzy obowiązkowych, z których jeden muszą wiecześnie archiwizować. Przypomnieć należy, że już w kilka lat po uchwaleniu w 1780 roku ustawy zapewniającej dopływ wszystkich druków dla Biblioteki Załuskich o podobne prawo dla swojej ksiąźnicy zwróciły się władze Akademii Krakowskiej, ale bez efektu. Egzemplarz obowiązkowy z terenu Galicji Zachodniej (na zachód od linii Sanu) przyznał BJ dekret cesarski z 1807 roku. Odtąd EO wpływał do tej biblioteki w różnej ilości i z różnych terenów, co zmieniło się wraz z biegiem historii. Kolejne przepisy dotyczące EO, wydawane w Polsce przez władze rozbiorowe czy rodzime, zawarte były w różnych aktach prawnych o różnej randze, często w swym głównym temacie dotyczących innego przedmiotu (zwłaszcza cenzury lub prawa prasowego), ale również i bezpośrednio przekazywania egzemplarza obowiązkowego dla celów bibliotecznych⁸.

⁴ E. G a b e r l e, *Egzemplarz obowiązkowy na ziemiach polskich dawniej i dziś*, Lwów 1928.

⁵ Dwie biblioteki uprawnione do dwóch EO oraz trzynaście bibliotek do jednego EO, oprócz tego FilMOTEKA Narodowa otrzymująca kopie filmów kinowych i telewizyjnych oraz Biblioteka Sejmowa otrzymująca dzienniki urzędowe organów administracji rządowej. *Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 marca 1997 r.* DzU Nr 29 z 1997 r. poz. 161, s. 1154.

⁶ *Volumina legum*, t. 8, Petersburg 1860, s. 712.

⁷ Biblioteka Narodowa w Warszawie powołana została w 1928 roku.

⁸ Wykaz aktów prawnych o egzemplarzu obowiązkowym w Polsce podaje T. Z a r z ę b s k i, *Egzem-*

W końcu lat 60. XX wieku nastąpiło rozdzielenie funkcji EO i egzemplarza archiwalnego. Jak wskazuje w swym artykule Stanisław Kamiński⁹, termin egzemplarz archiwalny nie był znany wcześniej w bibliotekarstwie. Pojawił się on po raz pierwszy w dotyczącym EO rozporządzeniu do *Ustawy o bibliotekach* z 1968 roku. Funkcjonujące definicje określają zatem EO jako druk obligatoryjnie i bezpłatnie przekazywany do bibliotek przez wydawców, natomiast cele gromadzenia produkcji wydawniczej, bibliograficzne i statystyczne przypisywane są egzemplarzowi archiwalnemu¹⁰. Taki rozdział funkcji sprawił, że dziś EO często widziany jest jako sposób darmowego zaopatrzenia bibliotek akademickich w literaturę.

Poprzednio obowiązujące przepisy zawarte były w ustawie o bibliotekach. W latach 90. XX wieku zrozumiano jednak konieczność ustanowienia regulacji prawnych w tym zakresie odrębnym, samodzielnym aktem wyższego rzędu – ustawą. Miało to wzmocnić pozycję EO, ułatwić zastosowanie sankcji wobec niewywiązujących się z tego obowiązku wydawców i poprawić kompletność zbiorów bibliotecznych. Niestety, szansę na uzdrowienie sytuacji zaprzepaszczone, rozszerzając w rozporządzeniu do ustawy liczbę uprawnionych bibliotek, czego nie mogło zrekompensować zrzeczenie się przez Bibliotekę Narodową (dalej: BN) dwóch z czterech egzemplarzy obowiązkowych. Opublikowane rozporządzenie wywołało burzę w środowisku wydawców. Rada Polskiej Izby Książki opublikowała protest, rozumiany przez niektórych jako zakamuflowane wezwanie do bojkotu¹¹. Obecnie można nawet napotkać sugestie, że nastąpiło przekroczenie zakresu umocowania ustawowego do wydania rozporządzenia wykonawczego przez właściwego ministra¹². W uchwalonych wówczas przepisach zabrakło ponadto skierowanej do wydawców informacji na temat roli i zadań egzemplarza obowiązkowego, zawartej w poprzednio obowiązujących przepisach¹³, na co zwrócono uwagę w literaturze¹⁴. Obowiązująca ustawa mówi jedynie o obowiązkach wydawców w zakresie przekazywania, a bibliotek w zakresie gromadzenia dorobku wydawniczego.

plarz obowiązkowy w Polsce w świetle prawa, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”, 1997, nr 3, s. 6–8.

⁹ S. K a m i ń s k i, *Problemy archiwizowania i wykorzystania egzemplarza obowiązkowego*, „Bibliotekarz” 1993, nr 1/2, s. 18.

¹⁰ *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław, 1971, s. 651; *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, Warszawa, 1976, s. 120; *Słownik języka polskiego PWN*, t 1: A–K, Warszawa 1998, s. 486.

¹¹ „Nie będzie bowiem dla nas wielkim zaskoczeniem, jeśli z racji swej absurdalności rozporządzenie Ministra spotka się z niemal pełnym bojkotem ze strony wydawców”. Oświadczenie Rady PIK, „Notes Wydawniczy” 1997, nr 3, s. 8.

¹² A. B u r b a, *Egzemplarz obowiązkowy : w stronę racjonalizacji systemu*, „Biblioteka Analiz” 2012, nr 4, s. 18.

¹³ *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 2 sierpnia 1968 roku w sprawie dostarczania bibliotekom obowiązkowych egzemplarzy druków i nagrań dźwiękowych*, „Monitor Polski” 1968 Nr 34 poz. 234, par. 4 p. 1.

¹⁴ Zob. m.in. K. R a m l a u - K l e k o w s k a, *Nowa ustawa o egzemplarzu obowiązkowym na cenzurowanym*, „Przegląd Biblioteczny” 1998, nr 1, s. 45.

Od kilku lat trwają prace nad zmianami w ustawie o egzemplarzu obowiązkowym, proponuje się zmniejszenie ilości uprawnionych bibliotek, możliwość odpisania od podatku kosztów ponoszonych przez wydawców oraz przekazywania w ramach EO elektronicznych wersji publikacji zamiast druków¹⁵. Ta ostatnia zmiana, pierwotnie dobrze widziana przez wydawców jako sposób zmniejszenia kosztów, stała się nagle punktem zapalnym, gdy część środowiska wydawniczego podniosła kwestię zabezpieczeń i niebezpieczeństwa „wycieku” publikowanych treści do internetu¹⁶. Warto zauważyć, że podawana przez IFLA definicja EO wśród publikacji elektronicznych wymienia także publikacje *online*¹⁷.

Obecnie wielu wydawców uchyla się przed przekazywaniem publikacji rozpowszechnianych w formie pliku, twierdząc, że ustawa dotyczy tylko publikacji zapisanych na nośnikach fizycznych. Wydaje się to być niewłaściwą interpretacją przepisów, gdyż w ustawie jest mowa o publikacji jako o dziele zwielokrotnionym dowolną techniką, a różne typy publikacji wymienia po słowach „a w szczególności”, co czyni tę listę otwartą, a nie wyczerpującą.

Problemem w tym wypadku jest również to, że trudno mówić o wysokości nakładu czy wręcz „zwielokrotnieniu” dzieła. Mamy do czynienia z dziełem „gotowym do zwielokrotnienia”, którego nakład zależy od zainteresowania czytelnika-klienta, tak samo jak w przypadku książek „drukowanych na żądanie”. Ustawa bowiem uzależnia od wysokości nakładu liczbę przekazywanego EO i uprawnione biblioteki. W przypadku nakładu nieprzekraczającego sto egzemplarzy wydawcy powinni przekazać po jednym egzemplarzu tylko do BN i do BJ.

Dużo emocji budzi kwestia definicji egzemplarza regionalnego, dyskutuje się wciąż, czy powinien dotyczyć publikacji wyprodukowanych na danym terenie, czy danego regionu dotyczących, a rozwiązania przyjęte w obecnej ustawie oceniono jako niezadowalające¹⁸.

¹⁵ D. S z e w c z y k - K ł o s, *Egzemplarz obowiązkowy – relacja z prac nad proponowanymi zmianami*, [w:] *Biblioteka w kryzysie czy kryzys w bibliotece? IV Konferencja Biblioteki Politechniki Łódzkiej, Łódź 15–17 czerwca 2010 r.*, Łódź 2010, s. 23–29; zob. też sprawozdania ze spotkań bibliotekarzy i wydawców publikowane na łamach Ekspresu ZG SBP – m.in. nr 1, 2 i 10 z 2009 roku.

¹⁶ P. S a g n o w s k i, *Impresje po spotkaniu bibliotekarzy z wydawcami*, [online], [www.ksiazka.net.pl/index.php?id=288tx_ttnews\[tt.news\]=3682](http://www.ksiazka.net.pl/index.php?id=288tx_ttnews[tt.news]=3682) [dostęp 05 IV 2012]; *Komunikat Polskiej Izby Książki z dnia 5 lutego 2010 o stanowczym sprzeciwie przeciw wprowadzeniu elektronicznego egzemplarza obowiązkowego*, [online], http://www.pik.org.pl/pl/Sekcja_Publikacji_Elektronicznych,Stanowisko_Sekcji_Publikacji_Elektronicznych_PIK_w_sprawie_egzemplarza_obowiazkowego.html [dostęp 05 IV 2012].

¹⁷ „Object of Legal Deposit – In general, any type of library material, so called to differentiate it from archival material, should be an object of legal deposit as long as it is made available to the general public and produced in multiple copies. Legal deposit applies to all types of printed material (books, serials, pamphlets, maps, etc.), to most audio-visual material (discs, films, videos, multimedia kits, etc.), to broadcast material and to electronic publications (diskettes, CD-ROMs, online material, etc.)”, [online], <http://archive.ifla.org/VII/s1/gnl/chap5.htm> [dostęp 21 IV 2011].

¹⁸ K. R a m l a u - K l e k o w s k a, *Regionalny egzemplarz obowiązkowy*, „Bibliotekarz” 1993, nr 3,

ZADANIA EGZEMPLARZA OBOWIĄZKOWEGO

Egzemplarz obowiązkowy funkcjonuje w celu:

1. zachowanie dorobku umysłowego i kulturalnego kraju,
2. umożliwienia tworzenia bibliografii narodowej oraz bibliografii specjalistycznych,
3. gromadzenia danych o ruchu wydawniczym w celach statystycznych.

Dane oparte na EO wpływającym do BN są podstawą statystyk, prezentowanych w „Ruchu Wydawniczym w Liczbach” oraz w „Roczniku Statystycznym”, oficjalnym polskim źródle danych statystycznych¹⁹.

Zadaniem EO jest również gromadzenie i zachowanie całości krajowej produkcji wydawniczej dla przyszłych pokoleń oraz dla potrzeb współczesnych badaczy. Stanowi dokumentację aktywności umysłowej i dorobku kulturalnego i naukowego całego społeczeństwa.

Szczególnie istotną rolę odgrywa EO w gromadzeniu publikacji funkcjonujących poza rynkiem księgarskim. Choć z pewnością nie wszystkie one trafiają do bibliotek, to inny sposób nie gwarantowałby zgromadzenia takiej literatury nawet w niepełnym zakresie czy to w jednej, czy w kilku bibliotekach. Dotyczy to przeróżnego typu publikacji. Należy do nich tzw. szara literatura, obejmująca dokumenty rządowe, akademickie, biznesowe i przemysłowe, takie jak sprawozdania i raporty naukowe, sprawozdania techniczne, ekonomiczne, społeczne i inne, powstające w instytucjach publicznych i prywatnych, normy i zalecenia techniczne, materiały konferencyjne, dokumentacja techniczna, promocyjna i reklamowa²⁰.

W ostatnich latach bardzo licznie publikowane są wydawnictwa związane z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Są to raporty i sprawozdania z realizacji programów unijnych, prowadzonych przez organizacje rządowe i pozarządowe, samorządy, fundacje i przeróżne instytucje, dokumentacja osiągnięć dofinansowywanych przez Unię środowisk lokalnych, różnego rodzaju informatory i poradniki, skierowane do szerokiego grona lub wąskich, określonych grup odbiorców, mające na celu aktywizację zawodową i społeczną, uświadomienie praw bądź ostrzeżenie przed zagrożeniami.

s. 15–21; L. B i l i Ń s k i, *Funkcjonowanie egzemplarza obowiązkowego w nowych warunkach ekonomiczno-prawnych ze szczególnym uwzględnieniem egzemplarza regionalnego*, [w:] *Biblioteka a regionalizm*, Wrocław 1998, s. 78–79; K. K a s p r z y k, *Regionalne egzemplarze obowiązkowe(?)*, „Notes Biblioteczny” 1998, nr 1, s. 3–11.

¹⁹ Oparcie statystyk wydawniczych na podstawie bieżącej bibliografii narodowej, opracowywanej z kolei na podstawie EO, uregulowane jest normami międzynarodowymi, m.in. postanowieniami UNESCO z roku 1964. Zob. K. B a Ń k o w s k a - B o b e r, *Ewidencja wydawnictw jako jedna z dróg doskonalenia dostępu do informacji w świecie książki*, „Bibliotekarz” 1992, nr 11/12, s. 19.

²⁰ Definicja za: Krajowy System Informacji o Szarej Literaturze POLSIGLE, [online], http://nauka.opi.org.pl/polsigle/polsigle_f.htm [dostęp 26 IV 2011]. Definicja powstała w 1997 roku na poświęconej szarej literaturze konferencji znanej jako „The Luxembourg Convention on Grey Literature”.

Bogata jest działalność wydawnicza społeczności lokalnych. Miasta i ich dzielnice, gminy, wsie, ośrodki kultury, biblioteki oraz parafie wydają swoje czasopisma, publikacje książkowe dotyczące lokalnej historii, albumy pokazujące uroki danego regionu czy miejscowości, informatory i foldery. Popularne jest wydawanie monografii dotyczących historii danej miejscowości, parafii, zakładu pracy, instytucji, licznie wydawane są publikacje jubileuszowe, na przykład ochotniczych straży pożarnych, klubów sportowych, przedsiębiorstw, szkół i instytucji. Związani z danym regionem historycy, czasami amatorzy, opracowują regionalne encyklopedie i słowniki biograficzne.

Domy kultury, biblioteki, związki literatów drukują pokłosa lokalnych konkursów poetyckich i literackich, tomiki wierszy miejscowych twórców, wielu autorów własnym sumptem uwiecznia drukiem własną twórczość. Często napotkać można prace mniej lub bardziej profesjonalnych genealogów, opracowujących dzieje swojej rodziny. Tego rodzaju EO gromadzony przez biblioteki stanowi dokumentację życia społecznego, kulturalnego i naukowego Polaków, a także umożliwia zachowanie efektów takiej działalności dla przyszłych pokoleń. Cały ten materiał przepadłby w dużej części, gdyby nie EO zgromadzony przynajmniej w dwóch miejscach, to jest w bibliotekach wieczyście archiwizujących dorobek wydawniczy kraju.

POSTAWY WYDAWCÓW WOBEC EO

Wydawcy reprezentują rozmaite postawy wobec EO: od akceptacji do negacji czy ignorowania. Żądania zmian w przepisach wysuwano od momentu zmiany systemu polityczno-gospodarczego w naszym kraju w 1989 roku. Kwestionowano ilość uprawnionych bibliotek, a nawet głoszono kuriozalną tezę, że w zmienionych warunkach przepisy z 1968 roku straciły moc prawną²¹. Formułowano zarzut, że EO nie nakłada żadnych obowiązków na biblioteki, a jest tylko sposobem na zaopatrywanie ich kosztem wydawców. Zwolnienie z archiwizowania wszystkich bibliotek poza dwoma oceniano jako przyzwolenie na oddawanie na makulaturę zbędnych druków. Ówczesne przepisy określano jako rzekomy relikw systemu nakazowo-rozdzielczego²². Obecnie wydawcy postulują zmniejszenie EO do 5 egz., z czego po dwa miałyby otrzymywać BN i BJ, a jeden – regionalny – wojewódzka biblioteka publiczna właściwa dla miejsca działania danego wydawcy. Wydawcy żądają także ulgi podatkowej z racji przekazywania EO oraz urealnienia, ich zdaniem zbyt krótkich, terminów wysyłki. Biblioteki, które utraciłyby prawo do EO, mogłyby korzystać z wersji elektronicznej, dostarczanej do repozytorium BN,

²¹ P. S z w a j c e r, *Nie tylko o podatku dochodowym*, „Notes Wydawniczy” 1992, nr 2, s. 36–37; t e n ż e, *Raz jeszcze o „szansach społecznego dostępu...”*, „Notes Wydawniczy” 1992, nr 5, s. 42–43; t e n ż e, *Z nadzieją na dezaktualizację*, „Notes Wydawniczy” 1996, nr 4, s. 10–11; J. W a s i l e w s k i, *Nie tylko o „szansach społecznego dostępu”*, „Notes Wydawniczy” 1992, nr 3/4, s. 42–43.

²² P. S z r e t e r, *O egzemplarzach obowiązkowych i bibliotekach inaczej*, „Notes Wydawniczy” 1992, nr 5, s. 26.

o ile ta przedstawi wiarygodne zabezpieczenia przed kopiowaniem lub innym naruszeniem praw autorskich²³.

Jak wspomniano wyżej, w obecnie obowiązującej ustawie brakuje sprecyzowania celu istnienia EO. Już dawno pojawiały się opinie, że przepisy prawne powinny zawierać preambułę lub jeden z pierwszych artykułów wyjaśniających sens postanowień²⁴. Być może wówczas niektórzy z wydawców nie wysuwaliby absurdalnych zarzutów, że EO to komunistyczny wymysł, uciążliwy podatek nałożony niesłusznie na jedną grupę przedsiębiorców. Z pewnością sytuacji nie ułatwia ilość uprawnionych bibliotek. Mimo zawartych w ustawie sankcji karnych niektórzy wydawcy traktują swoje ustawowe obowiązki dowolnie, rozsyłając publikacje według własnego uznania do wybranych bibliotek lub nie wysyłając ich wcale. Widać to wyraźnie w trakcie porównywania zawartości „Przewodnika Bibliograficznego” z katalogiem BJ. Z takiego porównania wynika, że do BJ przysyłane jest 10% mniej publikacji niż do BN²⁵. Przeglądając oferty wydawców lub księgarń w internecie, można natomiast natrafić na wydawnictwa nieobecne w obu tych bibliotekach. Przeprowadzona przez „Bibliotekę Analiz” ankieta, na którą odpowiedziało 67 wydawców (na 200 rozesłanych ankiet), wykazała, że 1/4 z nich rozsyła EO tylko do BN i do BJ²⁶.

Należy podkreślić, że duża grupa wydawców przysyła EO rzetelnie. BN szacuje, że otrzymuje ok. 90% polskiej produkcji wydawniczej, a trzymając się tego szacunku można stwierdzić, że BJ otrzymuje ok. 85%.

Znajomość samej ustawy o EO jest wśród wydawców problematyczna. Choć Sekcja EO BJ w korespondencji podaje podstawę prawną swych roszczeń, otrzymuje odpowiedzi, że EO został już wysłany do BN i ze zdziwieniem przyjmowana jest informacja o jeszcze innych uprawnionych bibliotekach. Inni sądzą, że tylko publikacje opatrzone ISBN lub ISSN podlegają temu obowiązkowi, a kolejni źle rozumieją zapisy *Rozporządzenia do ustawy* i przesyłają EO do około dwudziestu bibliotek, wliczając w liczbę uprawnionych również biblioteki otrzymujące egzemplarz regionalny, rozsyłany przez bibliotekę w Białymstoku. Takie sytuacje wciąż się powtarzają, o czym BJ już informowała BN. W związku z nieznajomością przepisów dotyczących EO proponowano już i podejmowano różne akcje informacyjne²⁷. Swego czasu nawet Ministerstwo Kultury i Sztuki potrafiło odpowiedzieć bibliotekom, że nie może przekazać im bezpłatnie

²³ M. D a r g i e l - K o w a l s k a, *Spotkanie bibliotekarzy i wydawców w sprawie egzemplarza obowiązkowego*, „Poradnik Bibliotekarza” 2009, nr 4, s. 12–13; A. G r z e c z n o w s k a, *Zmiana przepisów o egzemplarzu obowiązkowym: spotkanie bibliotekarzy z wydawcami*, „Poradnik Bibliotekarza” 2009, nr 12, s. 22–23; P. D o b r o ł ę c k i, *Szansa na horyzoncie: eo – co dalej?*, „Biblioteka Analiz” 2009, nr 7, s. 20–21, *o zmiany w prawie autorskim: PIK apeluje do ministra kultury*, „Biblioteka Analiz” 2009, nr 18, s. 15.

²⁴ Zob. K. R a m l a u - K l e k o w s k a, *Nowa ustawa o egzemplarzu obowiązkowym na cenzurowanym*, „Przegląd Biblioteczny” 1998, nr 1, s. 44–45.

²⁵ Połowę z tego udaje się sprowadzić do biblioteki.

²⁶ P. D o b r o ł ę c k i, E. T e n d e r e n d a - O ż ó g, *Egzemplarz obowiązkowy? 67 odpowiedzi na ankietę Biblioteki Analiz*. „Biblioteka Analiz” 2009, nr 17, s. 13–17.

²⁷ T. Z a r z ę b s k i, *Egzemplarz obowiązkowy – dziś*, „Bibliotekarz” 1992, nr 10, s. 13.

swojego „Dziennika Urzędowego”²⁸. BJ rozsyła do wydawców kilkanaście tysięcy pism rocznie z monitami o EO, często załączając tekst ustawy.

W kontaktach bezpośrednich – telefonicznych czy w czasie Krakowskich Targów Książki – wydawcy najczęściej obiecują spełnienie próśb o przysyłanie EO, jednak za obietnicami nie zawsze idą czyny. Są jednak i tacy, którzy wprost odmawiają, czasami w nieprzyjemny sposób. U niektórych trzeba się dopraszać o każdy tytuł osobno, a inni nie reagują na prośby ani groźby. Niektórzy wysyłają w ramach EO tylko to, czego nie udało im się sprzedać lub zwroty od dystrybutorów. Ustawodawca co prawda przewidział karę grzywny za nieprzestrzeganie tego przepisu, ale jak dotąd żadna biblioteka nie zdecydowała się sięgnąć po ten środek, bojąc się prawdopodobnie kosztów i przewlekłości procesów sądowych.

Najważniejszym kontrargumentem dla istnienia EO w obecnej postaci w Polsce, wysuwany przez wydawców, są koszty, które w związku z tym ponoszą. Z toczonych obecnie dyskusji można odnieść jednak wrażenie, że dokonywane są manipulacje wyceną EO, prowadzące do znacznych zawyżeń owych kosztów. Na przykład w artykule zamieszczonym w „Bibliotece Analiz”²⁹ autorzy, powołując się na dane Rynku książki w Polsce za rok 2007, podali średnią cenę zbytu książki 30,50 zł. Tymczasem sięgając do tej publikacji, można się przekonać, że była to cena detaliczna, natomiast cena zbytu wynosiła 18,40 zł³⁰. Tym samym dokonane tam szacunki ponoszonych przez wydawców kosztów przekazywania EO należy obniżyć o ok. 40%. W roku 2010 BJ otrzymała 56 940 wol. druków zwartych, wycenionych na 1 843 356 zł, czyli w przeliczeniu na jeden egzemplarz 32,40 zł³¹, co jest zgodne z wyliczeniami Rynku książki w Polsce dla ceny detalicznej.

BIBLIOTEKI A EO

Egzemplarz obowiązkowy to nie tylko prawo, ale i obowiązki dla bibliotek. BN ma zadanie archiwizować całość polskiej produkcji wydawniczej, prowadzić statystyki i opracowywać bibliografię narodową. BJ archiwizuje w całości jeden z dwu otrzymywanych egzemplarzy, inne biblioteki otrzymujące EO powinny działać jako biblioteki publiczne, udostępniając swoje zbiory wszystkim zainteresowanym. Wiąże się z tym naturalnie koszty opracowania, przechowywania i udostępniania.

Przyznanie egzemplarza obowiązkowego tak dużej liczbie bibliotek spowodowało siłą rzeczy oparcie polityki gromadzenia zbiorów największych uniwersytetów na egzemplarzu obowiązkowym. Z jednej strony pozwala to zmniejszyć koszty budowania

²⁸ W. S z n e e, *Co z egzemplarzem obowiązkowym?*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” 1992, nr 3/4, s. 17.

²⁹ P. D o b r o ł ę c k i, dz. cyt, s. 14.

³⁰ *Rynek książki w Polsce 2008: wydawnictwa*, Warszawa 2008, s. 59.

³¹ W BJ wycena EO następuje zgodnie z jego wartością rynkową.

księgozbiorów, z drugiej wymaga zaangażowania pewnych sił i środków w dystrybucję zbędnych, niezgodnych z profilem biblioteki publikacji. Z pewnością pozostaje jeszcze pewna ilość wydawnictw, którymi nikt nie jest zainteresowany i które trzeba gdzieś przechowywać. Według informacji z 1993 roku w BN i BJ ok. 1% wpływającego EO podlega selekcji, a w pozostałych bibliotekach od 10 do nawet 50%³². W BJ selekcja dokonywana jest w bardzo ograniczonym zakresie. Jeden egzemplarz – archiwalny – w całości włączany jest do zbiorów, natomiast na egzemplarz użytkowy nie kieruje się mutacji gazet, czasopism dziecięcych, podręczników szkolnych, drobnej literatury dziecięcej i religijnej. Obecnie jest to ok. 5% wpływu.

Nieterminowe i niekompletne przysyłanie EO przez wydawców zaburza planową politykę gromadzenia zbiorów. Zwlekanie z zakupem publikacji, które w istocie powinny pojawić się w bibliotece w ramach EO, może skończyć się wyczerpaniem nakładu i całkowitym brakiem danego tytułu w zbiorach, a z drugiej strony zakup może nastąpić równocześnie z wpływem EO i skutkować niepotrzebnym wydatkiem.

Niestety, można spotkać się także ze szkodliwym lekceważeniem problemu EO zarówno wśród władz różnych instytucji, jak i w środowiskach związanym z bibliotekarstwem. Słyszeliśmy wypowiedzi o nieradzeniu sobie bibliotek z wpływającym materiałem, o tym, że EO i tak prawie nikt nie przysyła. Pewien wydawca wprost odmówił przysyłania EO do BJ, twierdząc, że odradził mu to pewien bibliotekoznawca[!], który swój pogląd wyjaśnił tym, że biblioteki i tak większość otrzymanego EO wyrzucają. Takie postawy szkodzą bibliotekom, bowiem zniechęcają niektórych wydawców do przekazywania EO bądź utwierdzają ich w niechętniej postawie. Tymczasem, jak wspomniano wyżej, choć zwykle biblioteki prowadzą selekcję wpływającego materiału i niepotrzebne druki przekazuje do innych bibliotek, to są przynajmniej dwie biblioteki starające się zgromadzić całość polskiej produkcji wydawniczej.

CO ZMIENIĆ W USTAWIE?

Wydawcy są niezadowoleni z obowiązujących przepisów i domagają się zmian, a biblioteki są niezadowolone ze sposobu realizacji tych przepisów. Nasuwa się pytanie, czy można zadowolić obie strony. Czy spełnienie postulatów wydawców skłoni tych, którzy obecnie niczego nie przysyłają, do zmiany postawy? Obecnie jeden z najlepiej zarabiających i najprężniej rozwijających się wydawców, obecny w czołówkach rankingów, uważa za stosowne wysyłać EO tylko do BN, i to prawdopodobnie w wyborze. Inny nagrodzony tytułem Wydawcy Roku odbiera nagrodę w gmachu BN wręczoną przez jej dyrektora, a nie wysyła EO od kilku już lat do żadnej biblioteki. Są to niechlubne wyjątki, ale można przypuszczać, że tacy wydawcy zawsze się znajdą.

Z pewnością potrzebne są zmiany w ustawie. W pierwszym rzędzie należałoby ją uzupełnić o wstęp wyjaśniający sens istnienia EO. Wielokrotne próby uświadomienia

³² S. K a m i ń s k i, dz. cyt., s. 21–23.

wydawców, jakie korzyści mogą dla nich wypływać z EO, podejmowane także na łamach ich środowiskowych czasopism, nie trafiły do wszystkich lub nie odnosiły skutku. Może należałoby je ponawiać co jakiś czas, zakładając, że osoby zajmujące się wydawaniem książek do tej prasy sięgają.

Najwięcej emocji budząca kwestia ilości uprawnionych do EO bibliotek także wymaga regulacji. Przez wydawców dobrze widziane byłoby zmniejszenie ilości EO do 5 egzemplarzy drukowanych i 1 egzemplarza elektronicznego w repozytorium BN. Być może lepszym dla bibliotek rozwiązaniem byłby egzemplarz obowiązkowy na żądanie, co funkcjonowało w Polsce w latach 30. XX wieku. Wydawcy żądają również przedłużenia terminu wysyłania EO, często i tak nieprzestrzeganego. Zbyt długi czas dany na wysyłkę EO utrudniłby z kolei bibliotekom kontrolę wpływu EO i monitorowanie wydawców.

Ważną sprawą jest określenie, kto i co powinien przekazywać w ramach EO. Wydaje się, że definicje zawarte w ustawie z 1996 roku są zadowalające, choć często interpretowane przez wydawców dość dowolnie. Opisowa i przykładowa tylko lista publikacji, które należy przekazywać w ramach EO, traktowana bywa bowiem przez nich jako wyczerpująca i zamknięta. Nie do końca słuszne wydaje się przy tym wyodrębnienie oprogramowania z publikacji elektronicznych.

ZAKOŃCZENIE

EO pełni niebagatelną rolę w naszej kulturze. Pierwsze przepisy wydane w Polsce nakazujące wydawcom przekazywanie pod surowymi rygorami swoich publikacji do Biblioteki Załuskich i Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie czyniły to w imię dobra społecznego, wspierając w ten sposób rozbudowę księgozbiorów, z których mogli korzystać wszyscy. Ponad dwustuletnia tradycja EO w BJ oraz starania Karola Estreichera pozwoliły stworzyć wyjątkowy księgozbiór, którego wartość dawno już zakorzeniła się w świadomości społecznej. Kontynuując te tradycje, w dalszym ciągu pieczołowicie gromadzi się całość polskiej produkcji wydawniczej, zarówno bieżącej, jak i dawnej, dostępnej wszystkim zainteresowanym. EO rozsyłany do innych bibliotek wzbogaca nie tylko ich zbiory, ale i innych bibliotek uczelnianych, publicznych, a nawet szkolnych. Egzemplarz obowiązkowy gromadzony w bibliotekach, ten udostępniany i ten archiwizowany, to nie tylko dokumentacja działalności wydawniczej w kraju, ale i współczesny warsztat naukowy i badawczy, źródło informacji i pomoc w edukacji dla szerokiego grona użytkowników. Dzięki EO zachowane zostaje dziedzictwo kulturowe narodowe, powstaje bibliografia narodowa oraz prowadzone są statystyki produkcji wydawniczej.

Niewypełnianie przez wydawców obowiązku przekazywania swoich publikacji uprawnionym bibliotekom szkodzi im samym, bo skutkuje nieobecnością w obiegu informacji naukowej. Zachowanie ich produkcji dla przyszłych pokoleń to dla wydawców także utrwalenie ich istnienia, to szansa, że pozostanie po nich, tak jak i samych auto-

rach, „śląd na ziemi”, do czego przyczynić ma się istnienie dwóch bibliotek archiwizujących EO w Polsce.

Dzięki opisom w katalogach *online* i w bibliografiach ogólnych bądź specjalistycznych informacja może dotrzeć do szerszego grona zainteresowanych czytelników i zachęcić ich samych lub obsługujące ich biblioteki do zakupu, dzięki opisom katalogowym pojawia się też szansa dotarcia do odbiorcy zagranicznego. W momencie gdy na rynku polskim nie funkcjonuje ogólnopolski katalog składowy, bieżąca bibliografia narodowa może być też źródłem informacji o nowościach wydawniczych, tym bardziej, że obejmuje również publikacje niedostępne na rynku księgarskim. W BJ na podstawie wpływającego EO podejmuje się decyzję o zakupie kolejnych egzemplarzy dla zaspokojenia potrzeb czytelników. Przekazywanie EO to także kwestia zwyczajnej rzetelności i uczciwości zawodowej, a także poszanowania prawa. Czy można bowiem samemu decydować, który przepis prawny jest właściwy, a który nie i przestrzegać tylko tych, które nam odpowiadają?

Z pewnością potrzebne są zmiany w przepisach, które poprawiłyby kondycję EO, choć trwające już trzecie dziesięciolecie dyskusje i prace – najpierw nad nową ustawą, a już niewiele lat później nad jej zmianą – świadczą, że problem jest niełatwy do rozwiązania.

THE CULTURAL ROLE OF LEGAL DEPOSITS IN POLAND

SUMMARY

This article shows the importance of legal deposit to the national culture. The legal deposit collections provide the contemporary readers with a research and education workshop, and they also document the intellectual, cultural and social life of the country. Legal deposit is particularly substantial to the preservation of publications that are out of sale. It is also the basis of the national bibliography and editorial statistics. The state of legal deposit is influenced by the law in force, by the attitudes of publishers and libraries, and also by the behaviour and opinions of other environments. The failure of some publishers to fulfil their legal obligation results in the distortion of statistics as well as in the absence of their publications in library reference databases. Of course, it also influences the number of books in the authorised libraries. The desired change in the current law, though obviously essential, is hampered by the conflict of interests between libraries and publishers. It should also be underlined that legal deposit has played a significant role in the formation of the book collection of the Jagiellonian Library already for over two centuries. Thanks to this, the Jagiellonian Library enjoys the unofficial status of a national library and its special and worthy image is being established in the social consciousness.